

Temat tygodnia: Niby tacy sami, a jednak inni.

Temat dnia: Piłka dla wszystkich. (27.05.2020)

Drodzy Rodzice, proponuję dziś przeczytajcie dzieciom opowiadanie Agaty Widzowskiej *Piłka dla wszystkich* i porozmawiajcie na jego temat. Odsyłam do ilustracji pod opowiadaniem.

Niepełnosprawny Franek z grupy Ady często śnił o tym, że gra w piłkę nożną. W snach nie siedział na wózku inwalidzkim, tylko biegał po boisku najszybciej z całej drużyny i strzelał najwięcej goli.

– *Brawo, Franek! – krzyczeli kibice.*

– *To najlepszy zawodnik! – rozlegały się głosy. Jednak gdy szczęśliwy i dumny Franek otwierał oczy, od razu uświadamiał sobie, że to był tylko sen, a on nigdy nie zostanie piłkarzem. Patrzył na swoje nogi, którymi nie mógł poruszać, i robiło mu się wtedy bardzo smutno. Ada przyjaźniła się z Frankiem i bardzo lubiła się z nim bawić. Pewnego dnia zauważyła, że chłopiec jest wyjątkowo radosny. Miał roześmiane oczy i wesoło pomachał do niej, gdy tylko pojawiła się w sali. Dziewczynka była ogromnie ciekawa, co jest tego przyczyną. Może dostał długo oczekiwany bilet do teatru? A może spełniło się jego marzenie o jeździe na koniu?*

– *Cześć! Nie uwierzysz, co się stało! – powiedział Franek, gdy Ada usiadła przy nim na dywanie. – Opowiedz.*

– *W sobotę pojechałem z moim starszym kuzynem na mecz piłki nożnej. Grały drużyny z dwóch różnych szkół. Byłem bardzo blisko i mogłem obserwować każdy ruch zawodników!*

– *To świetnie. Ja nie przepadam za oglądaniem meczu, ale cieszę się, że ci się podobało – odpowiedziała Ada.*

– *Mój kuzyn podwiózł mnie do ławki, na której siedzieli zawodnicy rezerwowi. I całe szczęście, bo bramkarz skręcił nogę w kostce i trzeba go było zastąpić. Wyobraź sobie, że nagle ktoś kopnął piłkę, a ja ją złapałem!*

– *Ojej! Zostałeś bramkarzem?*

– *Nie. Po prostu piłka wypadła poza boisko i leciała prosto na mnie. Chwyciłem ją i rzuciłem z powrotem jednemu z napastników.*

– *Brawo!*

– *A wtedy on na mnie nakrzyczał...*

– *Jak to nakrzyczał? Powinien ci podziękować – zdziwiła się Ada.*

– *Niestety, nie. Powiedział, żebym się stamtąd wynosił, bo tylko przeszkadzam. A jego koledzy się śmiali i słyszałem, jak mówią o mnie „krasnal na wózku”.*

– *Prawdziwi sportowcy się tak nie zachowują! – zezłościła się Ada.*

– *Jeden z nich zaczął pokracznie chodzić i wskazywał na mnie palcem, a potem wszyscy śmiali się z moich butów. Chciałbym chodzić, nawet taki wykrzywiony, a ja przecież nie mogę chodzić wcale... Pomyślałem, że piłka jest nie dla mnie.*

– *Mślałam, że opowiesz mi o czymś wesołym. Jak cię zobaczyłam, wyglądałeś na szczęśliwego, a ta historia jest smutna – stwierdziła Ada.*

– *Bo jeszcze wszystkiego ci nie opowiedziałem! – uśmiechnął się Franek.*

– *Potem wydarzyło się coś wspaniałego! Ada była bardzo ciekawa, a Franek opowiadał dalej:*

– *Mój kuzyn bardzo się zdenerwował i zdecydował, że zabierze mnie z tego boiska, chociaż mecz rozgrywał się dalej. Kiedy odjeżdżałem, usłyszałem dźwięk gwizdka. Kapitan drużyny przerwał mecz i zwołał wszystkich zawodników. Nie słyszałem, co do nich mówił, ale po chwili dogonił nas, a za nim przybiegła reszta drużyny. Powiedział do mnie tak: „Jako kapitan Niebieskich chciałem cię przeprosić za zachowanie moich kolegów. Oni zresztą zrobią to sami”. I wtedy każdy z piłkarzy podszedł do mnie i podał mi rękę. Widziałem, że było im wstyd. Zapytali, jak mam na imię i co mi właściwie dolega.*

– *To dobrze, bo już chciałam się wybrać z Olkiem na to boisko i im dokopać! – powiedziała stanowczo Ada.*

– *Chciałaś ich zbić? – spytał zaskoczony Franek.*

– *Nie, dokopać im kilka goli. Jak się zdenerwuję, to potrafię kopnąć tak mocno jak stąd do Krakowa! – To szkoda, że cię tam nie było – zaśmiał się chłopiec. Franek opowiedział Adzie ciąg dalszy tej historii. Zawodnicy dowiedzieli się, że chłopiec doskonale zna zasady gry w piłkę nożną, bo razem z tatą ogląda każdy ważny mecz. Zapropowali Frankowi, żeby został sędzią, dali mu gwizdek i*

posadzili na honorowym miejscu, z którego miał świetny widok na całe boisko. Od tej chwili chłopiec bacznie obserwował grę, dawał sygnały zawodnikom, a nawet zdecydował o jednym rzucie karnym. Okazało się, że jest bardzo dobrym i uważnym sędzią i nikt nie powiedział o nim „sędzia kalosz”, czyli taki, który się nie zna na grze i ciągle się myli.

– I wiesz, co mi powiedzieli na pożegnanie? – zakończył opowieść Franek.

– Powiedzieli, że skoro mam niesprawne nogi i nie mogę grać w piłkę nożną, to przecież mam sprawne ręce i mogę grać w koszykówkę. Mój tata dowiedział się, kto prowadzi drużynę koszykarską dla zawodników na wózkach, i od jutra zaczynam treningi. A ja myślałem, że piłka jest nie dla mnie.

– Piłka jest dla wszystkich! – powiedziała Ada.

– Zobaczysz, kiedyś przyjdę na mecz koszykówki. Ty będziesz najlepszym koszykarzem, a ja będę piszczala najgłośniej ze wszystkich kibiców.

• Rozmowa na temat opowiadania.

– Co śniło się Frankowi?

– O czym opowiadał Adzie?

– Jak zachowywali się chłopcy?

– Co zrobił ich kapitan?

– Kim został Franek na meczu?

– Co powiedzieli chłopcy Frankowi na pożegnanie?

– Co będzie ćwiczył Franek?

– Jak oceniacie zachowanie chłopców na początku, a jak potem, po rozmowie z kapitanem?



Franek to kolega Ady. On opowiadał jej, co go spotkało, gdy obserwował z kuzynem, jak zawodnicy grali na boisku.

82

Z kim bawiła się Ada? O czym Franek opowiadał Adzie?



Piłka na boisku, a obok zawodnicy – ta gra to piłka nożna. Zawodnicy odganiali Franka i jego kuzyna. Frankowi było z tego powodu smutno.

Potem jeden zawodnik dał Frankowi gwizdek. Franek był wtedy wesoły – bo pilnował, by zawodnicy grali prawidłowo.

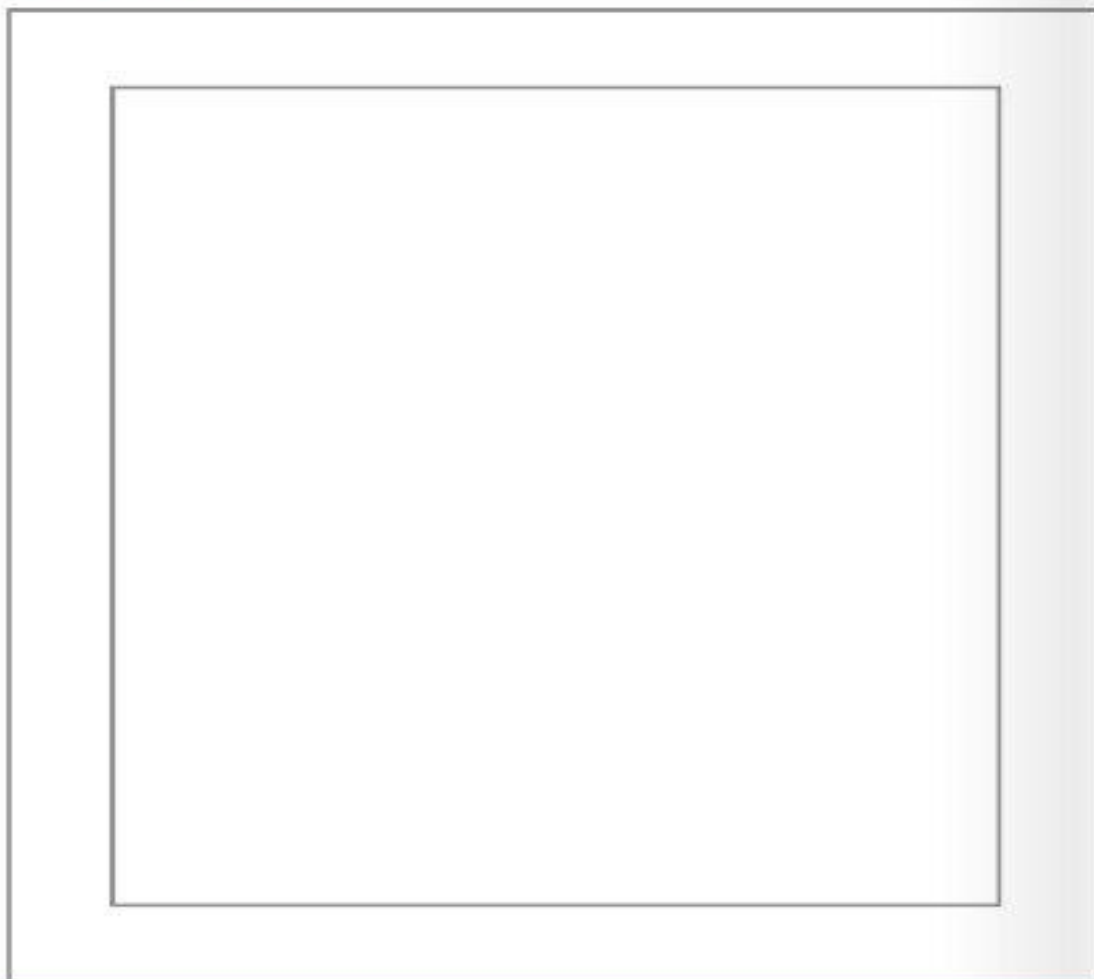
83

- Wyjaśnijcie dzieciom pojęcie *tolerancja*, a następnie zapytajcie:
 - Czy chłopcy byli tolerancyjni?
 - Czy znacie inne przypadki braku tolerancji? (Wyśmiewanie się z ludzi o innym kolorze skóry, innego wyznania...).
 - Czy należy wyśmiewać się z kogoś, dlatego że jest gruby, jeździ na wózku...

Tolerancja oznacza cierpliwość i wyrozumiałość dla odmienności. Jest poszanowaniem cudzych uczuć, poglądów, upodobań, wierzeń, obyczajów i postępowania, choćby były całkowicie odmienne od własnych albo zupełnie z nimi sprzeczne. Współcześnie rozumiana tolerancja to szacunek dla wolności innych ludzi, ich myśli i opinii oraz sposobu życia.

- Proponuję również, rysowanie siebie w swoim ulubionym ubraniu, ze swoją ulubioną zabawką. Kolorowanie ramki swoim ulubionym kolorem. Samodzielne pisanie swojego imienia (swoich imion) i nazwiska lub z pomocą rodzica. Odsyłam do karty pracy cz4, s.54.

Narysuj siebie w swoim ulubionym ubraniu, ze swoją ulubioną zabawką. Ramkę pokoloruj swoim ulubionym kolorem.



Moje imiona _____

Moje nazwisko _____

Napisz swoje imię (imiona) i nazwisko samodzielnie albo poproś o to nauczyciela.